

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ MAKSYMILJANA TAZBIRA

Nr. 12

Warszawa, 1 września 1935 r.

R. LIV (19)

TREŚĆ: U progu nowego roku. — 185. T. N. S. W. a wybory. — 187. *Ar. Prywatne szkolnictwo średnie w Krakowie.* — 188. *Dr. Juljusz Kijas, Zjazd Naukowy im. Krasickiego.* — 190. *Z życia T. N. S. W.* — 192. *W sprawie składek na cele Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Ogłoszenie w sprawie Funduszu Pośmiertnego.* — 194. *Kronika.* — 195. *Z żałobnej karty: Ś. p. Ferdynand Bostel.* — 196. *Ś. p. Kazimiera Karpińska. Ś. p. Bronisław Pięta.* — 197. *Ogłoszenia.*

U progu nowego roku.

Nowy rok szkolny my, nauczyciele, zaczynamy zwykle od wzajemnego składania sobie życzeń, podobnych do tych życzeń, które wszyscy wymieniamy w dniu 1 stycznia. Właściwie bowiem dla nas nie rok kalendaryzowy, ale właśnie początek roku szkolnego jest terminem granicznym, oddzielającym krótsze lub dłuższe epoki życia. Wszelkie plany życjowe my, nauczyciele, podobnie jak nasza młodzież, obliczamy na lata szkolne; także nasz rok budżetowy równa się w zasadzie okresowi roku szkolnego, bo każdy nowy rok szkolny wiedzie z sobą nowe nadzieje i — liczniejsze niestety — troski budżetowe. Cóż dziwnego, że nawet życie nasze liczy się właściwie na lata szkolne: one to znaczą owe „lata służby”, tak ważne dla każdego z nas przy wymiarze płacy i przy wysłudze emerytalnej. A przecie lata służby dla szkoły są dla nas równocześnie latami realizacji naszych ideałów życiowych, ideałów pracy dla Narodu i Państwa, nierozłącznie związanych z naszą twórczą pracą zawodową. Przepeto słusznie składamy sobie życzenia u wrót nowego roku szkolnego.

Dziś po wyjątkowo długich wakacjach, które już mamy poza sobą, wchodzimy w mury szkolne ze świeżym zapasem sił i z nowym zapałem do pracy i mamy też prawo wiele się po niej spodziewać, jeżeli tylko działać będziemy w sprzyjającej atmosferze. Jeżeli więc Kolegom naszym życzymy serdecznie pełnej realizacji ich planów, związanych z owocną pracą dla szkoły polskiej, to zaraz dodać musimy drugie życzenie, które obchodzi nietylko nas samych, ale i władze szkolne: oby tylko dane nam było w tym roku wydatniej i w sprzyjającej atmosferze pracować, oby praca nasza spotykała się z poparciem, a nie

z przeszkodami, oby szczere nasze chęci współpracowania w wielkiem dziele budowy szkolnictwa spotkały się ze zrozumieniem społeczeństwa i władz szkolnych.

Że nie jest to życzenie jakimś oklepanym frazesem zawodowym, że nauczycielstwo ma poważne powody do niepokoju, tego dowodzi głośna w czasie wakacyj dyskusja w prasie obozu rządowego, dyskusja, z której aż nazbyt wyraźnie przeglądają zamiary nowych ograniczeń budżetu państwowego na koszt u p o s a ż e ń lub redukcji liczbowej pracowników państwowych.

Wolelibyśmy, zgodnie z długoletnią tradycją T. N. S. W., dziś raczej w dyskusji nad zagadnieniami pedagogicznymi zabierać głos i reprezentować opinię zorganizowanego nauczycielstwa szkół średnich. Są jednak chwile, gdy w myśl zasady: *periculum in mora* nie wolno nam milczeć w obliczu grozących nauczycielstwu klęsk ekonomicznych. Nie wolno nam milczeć, jakkolwiek wszyscy miłujemy Państwo nasze i zdajemy sobie doskonale sprawę z konieczności ponoszenia coraz to nowych ofiar dla jego potęgi. Świadomi jesteśmy niebezpieczeństwa polityki inflacyjnej i z uznaniem patrzymy na usiłowania Rządu w kierunku zrównoważenia budżetu.

Wszelako zbyt dobrze mamy jeszcze wszyscy w pamięci r e f o r m ę u p o s a ż e n i o w ą z r. 1934 i katastrofalne ofiary, które poniosło nauczycielstwo szkół średnich, najsilniej dotknięte wówczas ze wszystkich kategorii nauczycieli. Zbyt dobrze to wszyscy pamiętamy, żeby zachować spokój i milczeć wobec widma nowych redukcji personalnych lub obniżek uposażenia.

Pamiętamy to dobrze i dotąd jeszcze nie opadła w nauczycielstwie szkół średnich fala rozgoryczenia wobec wyraźnego upośledzenia nauczycielstwa w porównaniu z innymi grupami zawodowymi. Sensacyjne porównania płac nauczycielskich z płacami podoficerów wojska i policji państwowej nie straciły dotychczas swego smutnego efektu. Nastroju tego nie polepszyły, przeciwnie częstokroć pogorszyły go jeszcze pamiętne z a s z e r e g o w a n i a, po których tak często starzy nauczyciele znaleźli się w jednej grupie uposażenia z młodymi swymi niegdyś uczniami; rzadkie wypadki korzystniejszego zaszeregowania zbyt często niestety opierały się na podstawach dla szerokiego ogółu nauczycielstwa niezupełnie zrozumiałych.

Traf chciał, że w tym samym roku przyszyła k a t a s t r o f a p o w o d z i; nauczyciele oczywiście nie uchylili się od obowiązku obywatelskiego i ohotnie zmniejszyli na okres przejściowy na rzecz dobra publicznego swe skromne, świeżo uszczuplone pobory.

Podobnie w roku bieżącym potrzeby gospodarcze kraju, których wyrazem była państwowa p o ż y c z k a i n w e s t y c y j a, spotkały się z gorącym poparciem nauczycielstwa. Dobrowolnie obciążało się ono ratami pożyczki inwestycyjnej, które spłaca do lutego 1936 r. włącznie.

Niewątpliwie wspominamy fakty, aż nazbyt dobrze ogólnie znane, w szczególności znane także władzom. Władze wiedzą dokładnie, że p ł a c e nauczycielstwa szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli są obecnie już bardzo niskie; wiedzą również, że faktyczne zarobki nauczycielskie zmalały jeszcze bardzo

wydatnie przez ograniczenia godzin nadliczbowych, że wzrosły natomiast nasze obowiązki w związku z realizacją nowego ustroju szkolnego.

Wszystko to są fakty i nastroje mniej znane szerokiemu ogółowi, ale aż nadto dobrze wiadome władzom szkolnym i nam samym. Władze szkolne wiedzą dobrze, że nie są to okoliczności, sprzyjające nowej obniżce uposażeń nauczycieli szkół średnich.

Gdy Rząd w roku bieżącym zdecydował się na daleko idącą politykę inwestycyjną, gdy zdecydował się wybudować nowe arterie komunikacyjne, oczywiście zapewnił sobie naprzód środki finansowe przez Pożyczkę Inwestycyjną, poczem stworzył drużyny pracownicze i otoczył je odpowiednią opieką.

My także już czwarty rok pod kierunkiem władz szkolnych budujemy jednak nową szkołę średnią, budujemy nowe drogi rozwoju dla narodu. Specjalnie my, nauczyciele szkół średnich, budujemy drogi, po których pójdzie wykształcenie kierowniczej warstwy narodu. Pracujemy z całym wysiłkiem, bo rozumiemy ważność pracy i znaczenie naszego wysiłku twórczego.

Ale przy budowie tych nowych dróg rozwoju kultury polskiej pracujemy wśród gradu ciosów, bijących w nasze ogniska domowe i ostudzających nasz zapał. Pracujemy pod niebem, na którym piętrzą się coraz to nowe chmury.

Cóż więc dziwnego, że w interesie naszej pracy domagamy się spokoju i jaśniejszych nieco horyzontów!

T. N. S. W. a wybory.

Zarządzenie Komisarza Rządu na m. st. Warszawę z dnia 17 lipca b. r. ustaliło wykaz organizacji, których Zarządy Główne dokonały wyboru delegatów do okręgowych zgromadzeń wyborczych w Warszawie. Wśród organizacji zawodowych pracowników umysłowych pominięte zostało, jak wiadomo, m. in. i nasze Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, co wywołało zapytania wielu Kolegów.

Wobec tego stwierdzić wypada, że Zarząd Główny T. N. S. W. jak najskrupulatniej spełnił wszelkie wypływające z nowej ordynacji wyborczej rozporządzenia Komisarjatu Rządu, a brak delegata T. N. S. W. zastanawia tem więcej, iż w składzie okręgowych zgromadzeń wyborczych znalazły się związki zawodowe, ustępujące zarówno swoją liczebnością, jak i zasługami naszemu Towarzystwu, które ma poza sobą zgorą pięćdziesiąt lat uczciwej pracy dla dobra oświaty i wychowania, posiada swe Koła prawie we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej, a zespala w nich wspólną państwowo-narodową ideologią kilkudziesięciu profesorów wyższych uczelni i do czterech tysięcy nauczycieli szkół średnich.

Nie do nas, organizacji apolitycznej, należy wydawanie opinii, czy nowa ordynacja wyborcza jest konstrukcją dobrą czy złą. Natomiast musimy zaznaczyć, iż mamy bardzo poważne wątpliwości, czy dokonana dla celów wyborczych selekcja organizacji była trafna i sprawnie. Dla przykładu dość chyba przytoczyć, iż na terenie m. st.

Warszawy w spisie owych delegatów znalazły się takie organizacje, jak Kobięcy Klub Sportowy „Ewa” (2 delegatów), czy Związek Artystów Sceny Żydowskiej w Polsce, ale—ograniczając się tylko do terenu oświatowego — brakowało Polskiej Macierzy Szkolnej, Chrześcijańsko-narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych, Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkół Średnich zarówno państwowych, jak i prywatnych. Z pośród organizacji nauczycielskich miały możliwość delegowania po jednym przedstawicielu tylko Zarządy Główne Związku Nauczycieli Szkół Żydowskich oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego, który wybrał nauczyciela szkoły powszechnej.

Taki stan rzeczy nakłada na nas obowiązek organizacyjny wyraźnego podkreślenia, iż udział nauczycielstwa w pierwszym stadium aktu wyborczego do Sejmu nie był tak zupełny, jak np. lekarzy (18 delegatów), czy adwokatów (12 delegatów), jakkolwiek ci pod względem liczebnym dość znacznie ustępują nauczycielstwu szkół średnich.

To też znanymi słowy Frycza Modrzewskiego możnaby jeszcze i dziś powiedzieć: „Ano mistrze szkolne prawie za nic mają, któreby jednak w tej uczciwości winni mieć, jako lekarze, prawniki i inne Rzeczypospolitej dobrze zasłużone”. Przypuszczać bowiem należy, iż wynika to z tego ciągnącego się już od wieków braku należytego wycucia wartości tych, co mówiąc znów językiem Frycza „staranie mają o pomnażanie nauk, z których wiele barzo wielkich pożytków do Rzeczypospolitej przychodzi”.

Mimo to wszystko członkowie T. N. S. W. w tak ważnej chwili, jaką są wybory do Sejmu i Senatu, spełnią swój obowiązek obywatelski.

Prywatne szkolnictwo średnie w Krakowie.

Na terenie Krakowa czynnych jest 18 prywatnych zakładów ogólnokształcących. Z tych 11 utrzymują stowarzyszenia, 6—zakony, a 1—osoby prywatne. Pełne prawa posiadają dwa gimnazja żeńskie, 1 męskie w Rakowicach i koedukacyjne żydowskie; 3 zakłady kształcenia nauczycieli są o pełnych prawach. Bez praw pozostaje 1 gimnazjum koedukacyjne i wszystkie prawie nowoutworzone, w miejsce likwidujących się seminarjów, gimnazja nowego ustroju.

Pod względem frekwencji szkoły wykazywały w ub. r. szk. najniższą cyfrę 62 uczniów, a najwyższą—622 (żyd. koeduk.). Z innych jeden zakład liczył 475 uczennic. Średnio wypadają na zakład 182 uczniów(ie). Opłata szkolna nie była dotąd pobierana jednolicie. Rozpiętość jej wynosiła od 65 — 30, a nawet 20 i mniej mies. od ucznia(icy). Niezależnie od powyższego pobierały szkoły, tytułem jednorazowego wpisowego, kwotę 20—100 zł. od ucznia. Natomiast place grona naucz. wahały się na poziomie od 1 do 6 zł. i wynosiły średnio 2 — 2.50 zł. za godzinę. Normy T. N. S. W., zmniejszone o 10%, stosował jeden zakład (Gimn. im. Kr. Jadwigi), w innych zaś place oparte były na indywidualnych umowach. Komisje finansowe czynne były zaledwie na terenie 4 szkół.

Do r. 1927 Zarząd Okr. T. N. S. W., wzgl. Koło Krakowskie, normowało wysokość opłat za naukę, jak i wynagrodzeń nauczycieli. Obecnie stosunki w szkolnictwie prywatnym na terenie krakowskim są niejednolite i nieunormowane. Ciężka sytuacja ekonomiczna społeczeństwa, a trwający kryzys spowodował upadek szkoły prywatnej, a wraz z nią pracującego w niej nauczyciela zdeklasował społecznie. Osłabione poczucie potrzeby organizacji zawodowej w szeregach zainteresowanego nauczycielstwa, chodzenie t. zw. luzem, utrudniało i utrudnia po dziś dzień jeszcze postawienie sprawy materialnego wyposażenia i społecznej hierarchji nauczyciela na właściwym poziomie.

Sytuację samej szkoły prywatnej mogłoby uratować racjonalne uregulowanie kontyngensu młodzieży pomiędzy szkołą rządową a prywatną, o ileby miejsca w szkołach państwowych (8 męsk., 2 żeńsk.) zarezerwowano jedynie dla kandydatów(tek) najbiedniejszych, a resztę kontyngensu młodzieży odstąpiono, wzgl. udostępniono szkole prywatnej. Niestety praktyka dotychczasowa wykazuje, że element biedniejszy nie znajduje we właściwej mierze miejsca w szkole państwowej i nie może, z braku środków materialnych, znaleźć też pomieszczenia w szkole prywatnej. Szkoła zaś państwowej zależy wobec dzisiejszych daleko idących restrykcji; budżetowych na tem, by zyskać dla siebie element majątniejszy, który zdoła opłacić nietylko wysoką dzisiaj takse administracyjną, ale będzie też posiadać zdolność płacniczą do ponoszenia ciężarów opłat na rzecz komitetów rodzicielskich, z których to funduszków zakłady państwowe zaspokajają dzisiaj wyłącznie swe potrzeby i wydatki rzeczowe.

Przewidująca polityka władz szkolnych oraz zharmonizowana akcja właścicieli zakładów prywatnych, organizacji naucz. oraz zrzeszeń rodzicielskich mogłaby odpowiedniem rozważeniem i rozwiązaniem tego problemu niewątpliwie przyjąć z pomocą zakładom prywatnym i zasługujące na to podtrzymać przez czas kryzysu. Zdawać bowiem musimy sobie wyraźnie sprawę z niezaprzeczonego faktu, że w dobie dziesiętszych, coraz większych trudności finansowo-budżetowych państwowego resortu oświaty dobrze postawiona szkoła prywatna może i winna być walną pomocą Państwu w dziele krzewienia oświaty.

Powyższym kierowany względem, jak i w pełni zrozumienia swego obowiązku niesienia obrony zawodowej nauczycielowi i podniesienia jego stanowiska społecznego, podjął Zarząd Koła T. N. S. W. energiczną akcję w kierunku możliwego unormowania i ujednostajnienia panujących rozbieżnych, a niejednokrotnie wysoce anormalnych stosunków i warunków pracy na terenie szkół prywatnych krakowskich.

Z inicjatywy Zarządu Koła, popartej w dniu 10 lutego r. b. jednomyślną uchwałą Związku Dyrektorów pryw. szkół średn. krakowskich, Właścicieli szkół pryw. oraz Przedstawicieli Organizacji nauczycielskich wyłoniono Komisję w składzie 16 osób, która pod przewodnictwem kol. em. wizyt. Wł. Michalskiego, prezesa Koła T. N. S. W., i przy współudziale kol. dyr. A. Romanowicza, jako generalnego referenta, na szeregu posiedzeń komisyjnych ustaliła projekt wysokości opłat szkolnych i wynagrodzeń nauczycieli w zakładach prywatnych. Projekt ten, poddany w dniu 15 kwietnia obradom plenarnego zebrania właścicieli, dyrektorów szkół i organizacji nauczycielskich uzyskał jednomyślną aprobatę i wchodzi w życie z nowym rokiem szkolnym. Stara się on zapewnić: 1) z jednej strony nauczycielowi minimum egzystencji, z drugiej zaś daje możliwość zakładom o słabych podstawach finansowych dostosować wynagrodzenie do istotnych swych możliwości płacniczych; 2) uchyla stosowanie dotąd ze strony właścicieli szkół dowolności w normowaniu opłat szkolnych za naukę, wnoszonych przez rodziców; 3) zakłada pewnego rodzaju hamulce moralne ew. próbom nietetycznego postępowania w przyjmowaniu uczniów do zakładu pryw. przy przechodzeniu ich z jakichkolwiek względów z jednej szkoły do drugiej; 4) daje zespołom naucz. wgląd w stronę gospodarczo-administracyjną danej szkoły przez t. zw. Komisje Finansowe, których zadaniem będzie równomierna obrona tak interesów materialnych nauczycieli, udostępnienie korzystania z nauki dzieciom sfer niezamożnych, jak i czuwanie nad niezachwianiem podstaw finansowych szkoły i zapewnienie jej właścicielowi odpowiednich korzyści materialnych z zakładu.

Wszelkie sprawy wątpliwe i sporne ulegać będą nadto bezapelacyjnemu orzeczeniu stale urzędującej Komisji Norm, będącej emanacją organizacji; właścicieli i dyrektorów pryw. szkół, jak i organizacji nauczycielskich. Rozpiętość minimum wynagrodzenia za 1 godzinę tyg. nauki wynosi 12—16 zł. miesięcznie, w zależności od grupy przedmiotów. Sprawę wynagrodzenia za czynności wychowawcze pozostawiono do wewnętrznego uregulowania zakładom. Dla nauczycieli, pracujących w zakładzie w charakterze sił własnych, wynagrodzenie mies. ulega progresji w stosunku do liczby przepracowanych przez nich w zawodzie lat i waha się w skali od 12 do 24 zł. mies. za 1 godz. tyg. nauki. Wynagrodzenie dyrektorów pryw. szk. średnich unormowano w wysokości 400—700 zł. mies., w zależności od klas, wzgl. oddziałów.

Wysokość opłat za naukę wynosi zasadniczo 550 zł., od której to normy przewidziane są zniżki, jednak nie poniżej kwoty 350 zł. rocznie. Do udzielania zniżek i opłat upewnomocnione są Komisje Finansowe przy zakładach, których kompetencje w zakresie regulowania wydatków i ew. niedoboru budżetowego szkoły są dość obszerne.

Osobnemi postanowieniami zastrzeżono wreszcie, że szkoła pryw. nie może przyjmować ucznia z innego zakładu bez świadectwa odejścia, jak i przedłożenia dowodu, że wywiązał się z zobowiązań materialnych względem szkoły, do której uczęszczał uprzednio. Nie wolno też nowej uczelni stosować względem przyjętego ucznia opłat niższych wzgl. innych ulg od tych, z jakich korzystał w zakładzie, z którego przybył. Pod tym względem zobowiązane są dyrekcje zakładów udzielać sobie solidarnie poufnych informacji. W końcu postanowieniu zobowiązali się zainteresowani właściciele, dyrektorowie oraz nauczyciele pryw. szkół średn. na terenie m. Krakowa stosować przyjęte normy solidarnie, w pełnym poczuciu wiążących ich rygorów moralnych i organizacyjnych.

Tak inicjatorzy akcji, jak i ogół nauczycielski zdaje sobie dokładnie sprawę, że uchwalone i obowiązujące z nowym r. szk. normy płać i opłat szkolnych w szkołach pryw. nie rozwiązują zagadnienia pozytywnie i wszechstronnie. Fakt jednak zdobywca się na zharmonizowaną akcję zbiorową i to na wspólnym terenie obrony interesów zawodowych przez poszczególne organizacje nauczycielskie powitać należy jako poważną zdobycz na gruncie krakowskim i zapisać jako wielki plus działalności Koła T. N. S. W.

Uchwalone obecnie normy stanowić będą punkt wyjścia do dalszej, a systematycznej akcji w kierunku wznowienia dobrych tradycji działalności lat minionych T. N. S. W. w zakresie normowania warunków pracy na terenie szkoły prywatnej.

Z pełnym uznaniem podkreślić należy nader życzliwe stanowisko, zajęte przez Kurat. Okr. Szkół Krak. w stosunku do podjętej akcji ujednostajnienia norm opłat szkolnych i wynagrodzeń naucz. pryw. szkół średnich.

Osobna delegacja, wyłoniona przez plenarne zebranie właścicieli, dyrektorów pryw. sz. średn. oraz organizacji nauczycielskich, ma za zadanie wyniki swej akcji i osiągnięte rezultaty przedstawić w Kurat. O. S. i prosić o udzielenie przez władzę szkolną sankcji moralnych realizacji obowiązujących uchwał krakowskiej Międzystowarzyszeniowej Komisji Norm.

Ar. (Kraków).

Zjazd Naukowy im. Krasickiego.

Sekcja dydaktyczna.

Tegoroczny Zjazd naukowy im. Krasickiego, który odbył się we Lwowie, podczas Zielonych Świąt, przyniósł polonistom nowość w postaci sekcji dydaktycznej, zorganizowanej obok trzech sekcji naukowych. Sekcja ta obradowała w niedzielę 9 czerwca po południu i w poniedziałek 10 czerwca przed południem, a obrady jej, prowadzone przez pp. dr. Wł. Szyszkowskiego i dr. Jul. Salonięgo, cieszyły się bardzo liczną frekwencją. Oprócz nauczycieli gimnazjum brali w nich udział profesorowie uniwersytetów i starsza młodzież akademicka.

Niedzielne zebranie poświęcone było sprawie nauczania literatury współczesnej w szkole średniej. Pierwsza referentka, dr. Z. Mianowska, zajęła się teoretycznymi rozważaniami, dłaczego należy uwzględnić w nauce szkolnej literaturę współczesną i jakich przedstawicieli jej wprowadzić do szkoły. Oświadczyła się m. in. za Kruczkowskim (powieści społeczne), Powalskim i Szczucką (powieści historyczne), Sieroszewskim i Goetlem (powieście podróżnicze), Choynowskim, Kadenem-Bandrowskim i Wańkowiczem (powieści o dzieciństwie), Morcinkiem i Gójawczyńską (powieści regionalne). Druga referentka, dr. St. Osiecka, ujęła zagadnienie ze stanowiska praktycznego, gdyż przedstawiła swe pozytywne doświadczenia, poczynione w seminarjum państw. w Łomży w dziedzinie nauczania literatury współczesnej.

W dyskusji poruszono szereg ciekawych spraw; Dr. Barbasz zalecał ograniczenie się do omówienia w klasie tylko kilku autorów i dzieł, resztę zaś należy polecić uczniom do przeczytania i omówić na kółku. Dr. Kulczycka widziała w nauczaniu literatury współczesnej doskonałe zainteresowanie się całej klasy

literaturą, a więc kształcenie przyszłego inteligentnego czytelnika. Nie radziła jednak urządzić systematycznego kursu tej literatury, lecz wybrać pojedyncze utwory, kierując się ich poczytnością. Dr. Garbaczowska, autorka artykułu o powieści współczesnej w szkole (Polonista, 1935), dopatrywała się wielkiej wartości omówienia literatury tej w szkole, gdyż doprowadza ona do wyrobienia współczesnego człowieka. Wiz. Giergielewicz radził uzupełnić listę p. Mianowskiej utworami z dziedziny liryki i dramatu, wskazywał na silne uwzględnianie literatury współczesnej w programie nowego gimnazjum, zwrócił nadto uwagę na indywidualność nauczyciela, któremu pewne utwory współczesne mogą odpowiadać lub nie. Dr. Saloni zastanawiał się nad trudnościami, czekającymi nauczyciela, który każe czytać utwory współczesne, nie zamieszczone w oficjalnym programie. Wreszcie obawy członka Polskiej Akademji Literatury, p. Irzykowskiego, który sceptycznie patrzył na metody nauczania, panujące w dzisiejszej szkole, starał się rozprószyć dr. Szyzskowski, stwierdzając nadto, że literatura współczesna w szkole jest doskonałą propagandą czytelnictwa, ale musi być traktowana przygodnie, nie systematycznie. Oprócz dzieł wartościowych można uczynić przedmiotem omawiania i książkę, pozbawioną wartości, ale w tym celu, aby unaocznic uczniom jej braki.

Odpowiedziami i wyjaśnieniami referentów zamknięto interesującą dyskusję.

Następnego dnia obradowano nad sprawą kształcenia polonisty. Piękem preludjum do tego zagadnienia stał się referat prof. Klemensiewicza p. t. Osobowość nauczyciela-polonisty. Zdaniem prelegenta polonista, który ma być pośrednikiem między naszym piśmiennictwem a duszą młodzieży, musi posiadać specjalne zalety: powinien gruntownie poznać i przeżyć te utwory, które omawia z uczniami, posiadać przynależność plemienną, zapał, dar wymowy, umieć kształcić uczucie, wczuwać się w duszę młodzieży i w piękno, wreszcie mieć wyrobiony pogląd na świat.

W dyskusji nad referatem, który przyjęto entuzjastycznie, wyróżniły się bardzo ciekawe uwagi prof. Kleinera, żądającego od polonisty, aby posiadając gruntowną wiedzę, miał także i odwagę przyznać się otwarcie, jeżeli nie zna jakiegoś działu nauki. Polonista musi objąć kierownictwo w pracy młodzieży nad wyrobieniem sobie poglądu na świat, który młodzież kształtuje sobie w tym wieku zazwyczaj na podstawie lektury.

Z kolei pp. prof. Ułaszyn, prof. Kołaczkowski i dr. Saloni zajęli się sprawą stosunku studjów uniwersyteckich do potrzeb nauczyciela-polonisty w szkole średniej.

Prof. Ułaszyn wykazywał na podstawie przykładów z życia, jakie trudności czekają młodego nauczyciela, rozpoczynającego po ukończeniu uniwersytetu pracę w szkole średniej. Prof. Kołaczkowski przedstawił, jak możnaby pogodzić w studjach uniwersyteckich potrzeby czystej nauki i szkoły. Wreszcie dr. Saloni wykazywał, że dzisiejszy polonista w nowym gimnazjum potrzebuje oprócz wiedzy najściślejszej fachowej zaznajomienia się z takimi jeszcze dziedzinami wiedzy, jak folklor, język i kultura mniejszości narodowych, historia sztuki (zwłaszcza malarstwo), socjologia, z takimi umiejętnościami, jak wygłaszanie estetyczne, opisywanie, charakteryzowanie i t. d. Tego zaś wszystkiego nie dają mu studia uniwersyteckie.

Po referatach rozpoczęła się niezwykle żywa dyskusja. Profesorowie Ułaszyn, Grabowski i Kleiner zgodzili się z dr. Salonim, że istotnie pewne nauki nie są reprezentowane na niektórych uniwersytetach (brak katedr socjologii), ale inne działy nauki są przedmiotem wykładów (historja sztuki, etnografia, lektoraty wymowy), tylko studenci, pomimo zachęcania ze strony profesorów literatury czy języka, nie korzystają z nich. Zgodnie stwierdzono również, że uniwersytet, nie będąc szkołą zawodową, nie może przygotować nauczyciela w zupełności do wymagań pracy szkolnej. Wystarczy jednak, że da mu metodę naukowego myślenia i metodę pracy. Pożyteczne byłoby tworzenie instytutów pedagogicznych, któreby przygotowywały nauczyciela należycie do zawodu. Póki zaś ich niema, część potrzebnych wiadomości nabędzie polonista w szkole średniej, część na uniwersytecie, a resztę drogą samodzielnego kształcenia się.

Dr. Schipper zauważył trafnie, że obecna szkoła średnia przybrała formę i metodę pracy uniwersytetu, a uniwersytet przeciwnie upodobił się pod względem organizacji studjów do szkoły średniej. „Reglamentacja” studjów uniwersyteckich zmusza studenta do suchania w przepisanych okresach czasu oznaczonych

wykładów i składania obowiązkowych egzaminów, to też studenci, poza ściśle przepisaniem wykładami nie mają czasu chodzić na inne wykłady, które ich interesują. Zaproponował pogodzenie rzeczy w ten sposób, by studja uniwersyteckie do pewnego czasu kształciły studenta ze stanowiska potrzeb zawodu nauczycielskiego, a potem już tylko ze stanowiska czystej nauki. Bronił uniwersytetu dr. Ziółkowski, twierdząc, że daje on wiele, tylko studenci nie są przygotowani do korzystania z nauki uniwersyteckiej. P. Rzewuska i dr. Jarzębińska podkreśliły znowu, że dawniej kształcenie się na uniwersytecie wpływało z zainteresowania nauką, dziś zaś studenci traktują studja też jako konieczny środek do zdobycia posady. Słusznie zauważył nakoniec prof. Ułaszyn, że jeżeli ktoś nie urodził się dobrym nauczycielem, to najlepsze nawet studja go nim nie zrobia.

Po odpowiedziach i wyjaśnieniach referentów zakończono obrady.

Ogólnie biorąc, Sekcja dydaktyczna okazała się pożyteczna, gdyż omówiła dwie bardzo ważne i piekące sprawy, obrady jej zaś cieszyły się niezwykłym zainteresowaniem. Za powołanie jej do życia należy się tedy prawdziwą wdzięczność inicjatorom stworzenia jej i całemu Komitetowi Organizacyjnemu Zjazdu.

Dr. Juljusz Kijas (Lwów).

Z życia T. N. S. W.

Echa Zgonu ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Okólniki nasze, nr. 7 i 8, wystosowane do Zarządów Kół w związku ze zgonem ś. p. Marszałka Piłsudskiego, wywołały głośny odzew w postaci licznych komunikatów o akcji żałobnej poszczególńych Kół T. N. S. W. Pierwsze wiadomości zanotowaliśmy w ostatnim przedwakacyjnym numerze Przeglądu Pedagogicznego (str. 178). Obecnie możemy stwierdzić, że prawie wszystkie Zarządy Okręgów i Kół zorganizowały żałobne posiedzenia i uczestniczyły w lokalnych uroczystościach żałobnych, w szczególności także niektóre Koła bądź same, bądź w porozumieniu z innymi organizacjami podjęły akcję wydrukowania klepsydr żałobnych (**Kowel, Luck**). Wiele Kół wysłało depesze kondolencyjne do P. Marszałkowej Piłsudskiej lub do Prezydium Rady Ministrów, albo złożyły podpisy w odpowiednich księgach kondolencyjnych, wyłożonych w starostwach i w województwach (**Bydgoszcz, Częstochowa, Kobryń, Kraków, Stryj, Warszawa**). Wiele Zarządów Okręgów i Kół uczestniczyło w nabożeństwach żałobnych, a niektóre, jak np. **Kraków, Leszno, Mińsk Maz., Mława, Warszawa, Żyrardów** miały delegatów na pogrzebie. W **Kobryniu** prezes Koła, ks. J. Mysakowski wygłosił kazanie na uroczystej Mszy św. dla przedstawicieli całego miejscowego społeczeństwa.

Zarząd Okręgu i Koła T. N. S. W. w **Lublinie** zorganizował w dniu 26 maja uroczystą Akademię, w której uczestniczyli również przedstawiciele Kuratorjum O. S. L. Na Akademię złożyły się: hymn państwowy, przemówienie Prezesa Okręgu Lubelskiego T. N. S. W., d-ra L. Zengtellera, produkcje muzyczne i pieśń „Pierwsza brygada”. Akademia była bardzo licznie obsesłana. Prezes Okręgu Lubelskiego uczestniczył również w uroczystym posiedzeniu żałobnym Zarządu Koła Siedleckiego T. N. S. W. w dniu 16 maja.

Uroczyste zebrania żałobne wszystkich miejscowych nauczycieli szkół średnich zorganizowały Koła w **Kobryniu** i w **Toruniu**. Zebranie toruńskie wypełniły: przemówienie prezesa Koła, kol. Białoszyckiego, marsz żałobny Beethovena, odegrany na fortepianie przez kol. Tyczewskiego, recytacja wiersza Hłakowiczówny i odczytanie przemówienia P. Prezydenta, dokonane przez kol. dra Kaczmarka. Na posiedzeniu Zarządu Koła w **Częstochowie** kol. Chłap wygłosił referat p. t. „Marszałek Piłsudski a nauczycielstwo”.

Akcja dobrowolnego opodatkowania członków T. N. S. W. na cele Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego postępuje żywo naprzód. Prócz tego Koła, rozporządzające jakimiś zapasami kasowymi, ofiarowały część na ogólne i lokalne fundusze. Tak np. na Kopiec na Sowińcu złożyły (prócz wymienionych w numerze 11 Przeglądu) Zarządy Kół w **Częstochowie** (50 zł.), w **Kaliszu** (50 zł.), w **Lublinie** (Okrąg i Koło: 100 zł.), w **Siedlcach** (100 zł.) i w **Stryju** 10 zł. Prócz tego niektóre Koła złożyły datki na inne cele, np. Koło w **Kobryniu** ufundowało stypendjum uczniowskie, Koło w **Stryju** złożyło 25 zł. na budowę domu im. Marszałka Piłsudskiego w **Stryju**, Koło **Toruńskie** dało 50 zł. na Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego, a Koło **Wileńskie** 25 zł. na pomnik w **Wilnie**.

Zarząd Główny nawiązał rokowania w sprawie zapewnienia kwater dla członków T. N. S. W., przyjeżdżających do Krakowa, jednakże starania Zarządu Okręgu Krakowskiego w tej sprawie spełży na niczem, ponieważ wszelkie rozporządzalne kwatery zajął Komitet Sypania Kopca, (Kraków, ul. Lubicz 4).

Podziękowanie Sekretarjatu Osob. M. S. W.

Sekretarjat Osobisty Ministra Spraw Wojskowych nadesłał do Zarządu Głównego T. N. S. W. w dniu 15 czerwca 1935 r. pismo następującej treści:

Pani Marszałkowa Piłsudska, obarczona licznymi zajęciami i dotknięta ciężką żalobą, poleciła mi podziękować w jej imieniu za okazane współczucie.

(—) *Kazimiera Hłakowiczówna*
Sekretarjat Osobisty.

T. N. S. W. a Kongres Wychowania Rodzinnego.

W dniach od 31 lipca do 4 sierpnia b. r. obradował w Brukseli 5. Kongres Wychowania Rodzinnego. Polski Komitet Kongresowy, który powstał w Warszawie z inicjatywy „Zrębu” z p. Wizytatorką J. Michałowską na czele, zaprosił do współdziałania wszystkie polskie organizacje wychowawcze i nauczycielskie. Z ramienia T. N. S. W. wiceprezesem Komitetu była kol. A. Walicka, czynny udział w pracach przygotowawczych brała również kol. W. de Tilly.

Komitet polski przedłożył Kongresowi starannie wydany biuletyn w języku francuskim. Biuletyn, zainaugurowany pięknym artykułem p. Wizytatorki Michałowskiej p. t. „Coeur Filial”, zawiera w dziale I dwie prace członków Zarządu Głównego T. N. S. W. Jedną z nich stanowi studjum kol. prof. dra L. Bykowskiego na temat uczyć rodzinnych wśród uczniów polskich szkół średnich, drugą—studjum o roli ojca i matki w życiu robotniczym, napisaną przez kol. Z. Iwaszkiewiczową. Obie prace, oparte na szczegółowych ankietach, są cennym udziałem w pracach kongresu.

Wspomniany biuletyn sekcji polskiej zawiera ponadto prace prof. dra St. Szumana, dra J. Mirskiego, Wł. Sieroszewskiego, M. Niklewiczowej, Marji Wittek, Wł. Hoszowskiej, J. Michałowskiej, hr. Zamoyskiej dra M. Wachowskiego, H. Naglerowej, A. Argasińskiej i Z. Greniewskiej.

Z wakacyjnych prac Zarządu Głównego T. N. S. W.

Prezes Zarządu Głównego, prof. dr. Wł. Tatarkiewicz, czynny był w Warszawie z przerwami do połowy lipca, poczem, jak o tem na innym miejscu donosimy, wyjechał w celach naukowych i propagandowych do Brazylii. Z tego powodu również zaniechać musiał zamierzonego wyjazdu na międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich w Oxfordzie. T. N. S. W. reprezentowane było na Kongresie przez doc. dra B. Kieszkowskiego. Kol. wiceprezes Kwiatkowski niezwłocznie po ukończeniu roku szkolnego objął kierownictwo kolonji wycieczkowej w Zamku T. N. S. W. w Orłowie Morskim, gdzie przebywał do ostatnich dni lipca. Kol. kol. Halfter, Kocpczewski, Mikułowski i Tazbir współpracowali w Prezydium do końca czerwca i po wycieczce od 26 sierpnia. Bez przerwy w czasie wakacyj czynny był w Zarządzie Głównym kol. R. Mańkowski, załatwiając pilniejszą korespondencję oraz interesantów. W czasie wakacyj kol. T. Mikułowski zwiedził kolonje nadmorskie dla młodzieży, zorganizowane przez Warszawskie Koło T. N. S. W. w Chłapowie, Wielkiej Wsi i Swarzewie oraz kilkakrotnie odwiedzał kolonję nauczycielską Warszawskiego Koła w Ostrowie Morskim, wreszcie w dniu 7 sierpnia odbył konferencję w bieżących sprawach T. N. S. W. z kol. Wiceprezesem Kwiatkowskim w Orłowie Morskim. Posiedzenia Prezydium Zarządu Gł. odbyły się w czasie wakacyj w dniach: 14.VI i 26.VIII. Załatwiono na nich szereg spraw bieżących.

Corzystajcie z rabatu, przyznanego członkom T. N. S. W. przez firmy, wymienione w Nr. 19 „Przeglądu” z r. 1934 (str. 328).

W sprawie składek na cele Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W związku z powstaniem Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego odbyło się w dniu 28 maja b. r. w Warszawie posiedzenie Centralnej Rady Pracowniczej, jednoczącej wszystkie największe centrale organizacyj pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, ogółem około kilkaset tysięcy członków, w tem i T. N. S. W. Na posiedzeniu tem uchwalono co następuje:

„1. Wydelegować swego prezesa oraz prezesów trzech Centrali, wchodzących w skład C. R. P., zatem: pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych celem nawiązania kontaktu z Naczelnym Komitetem uczczenia pamięci Marszałka J. Piłsudskiego i w porozumieniu z tym Komitetem ustalić zarówno rodzaj zorganizowanej współpracy, jak i wybór celu, na który będą zbierane składki od ogółu pracowników.

2) Składki powinny mieć charakter dobrowolny i, z uwagi na wysoki cel, jakimi mają służyć, powinny płynąć z samorzutnej ofiarności pracowników bez cienia jakiegokolwiek przymusu. Jako normę orientacyjną C. R. P. ustaliła wysokość składki na 5 (pięć) procent miesięcznego uposażenia netto, płatnej jednorazowo lub też w 5-ciu ratach miesięcznych.

3) Zamierzone jest utworzenie szerokiego Komitetu Pracowniczego dla celów propagandowych, złożonego z prezesów wszystkich organizacyj, wchodzących w skład C. R. P.

W związku z tem uznano za niepożądaną rzecz podejmowanie przez poszczególne organizacje jakiegokolwiek samoistnej akcji i określanie przeznaczenia zbieranych składek.

O dalszych decyzjach C. R. P. będą wydane dodatkowe komunikaty.

Komunikat powyższy otrzymaliśmy już po wyjściu z druku ostatniego przedwakacyjnego numeru Przeglądu Pedagogicznego. Podajemy go obecnie do wiadomości jako dyrektywę dla Kolegów, pragnących dobrowolnie składkami przyczynić się do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Zgodnie z apelem Centralnego Komitetu Organizacja nasza wstrzymuje się z organizowaniem samoistnej akcji i określenia przeznaczenia zbieranych składek. Przypominamy, że składki przesyłać należy na konto P. K. O. Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Ogłoszenie Zarządu Okręgu Lwowskiego w sprawie Funduszu Pośmiertnego.

Celem usunięcia niepewności przy interpretacji nowego Regulaminu Funduszu Pośmiertnego, uchwalonego na Walnem Zgromadzeniu Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. w dniu 17 kwietnia 1935, dołączonego do Nr. 11 „Przeglądu Pedagogicznego” z dnia 1 czerwca 1935, podajemy do wiadomości uczestników Funduszu i pozostałych członków T. N. S. W., że nowy Regulamin różni się od dawnego tylko brzmieniem art. 9. Wszystkie inne artykuły prócz zmienionej numeracji pozostały co do treści a nawet stylizacji niezmienione. W szczególności tyczy się to art. 16, który bez najmniejszych zmian wcielony został z dawnego Regulaminu do nowego. Określa on prawnie zasadę ustroju Funduszu Pośmiertnego jako instytucji samopomocowej i kończy się zdaniem: „Sposób ściągania wkładek określa Zarząd”. W myśl tego artykułu Zarząd Funduszu Pośmiertnego w corocznie rosyłanem rocznem sprawozdaniu określa zryczałtowaną wkładkę roczną. Na bieżący 1935 r. wkładka została wyznaczona w wysokości 24 zł. rocznie, względnie 2 zł. miesięcznie. Uwiadomianie poszczególnych Kół i Uczestników o każdorazowym wypadku śmierci okazało się już w pierwszych okresach tworzenia się instytucji Funduszu Pośmiertnego niepraktycznym, związaniem z ogromnym nakładem pracy i kosztów administracyjnych. Nowy zatem Regulamin Funduszu Pośmiertnego nie wprowadził żadnych zmian ani co do wysokości wkładek, ani co do sposobu ich wpłacania.

Kronika.

Odczyty Prezesa T. N. S. W. w Brazylii.

Prezes T. N. S. W. wyjechał jako delegat Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Brazylii, by na zaproszenie Akademii i Uniwersytetu wygłosić w Rio de Janeiro odczyty z zakresu filozofii i historii sztuki polskiej. W Paranie zaś będzie mieć sposobność zetknięcia się z emigracją, a w szczególności z nauczycielstwem polskim w Brazylii. Powrót p. Prezesa przewidywany jest z końcem września b. r.

T-wo popierania Szkół Powszechnych.

Założone w czerwcu r. 1933 Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych szeroko rozwinęło swoją działalność, polegającą na zdobywaniu funduszy na budowę, urządzenia i pomoce naukowe dla szkół powszechnych. Już 31 grudnia 1934 roku, a więc po półtora roku istnienia, liczyło 13.819 Kół z 278.211 członkami zwyczajnymi i 422 członkami dożywotnimi. Bardzo energicznie rozpoczęło Towarzystwo akcję budowlaną; do końca r. 1934 przeznaczono ogółem na budowę szkół i zaopatrzenie ich w urządzenia szkolne i pomoce naukowe 2.788.359 zł. Przy pomocy wymienionej sumy wykończono 404 objekty (1.404 izb lekcyjnych), rozpoczęto budowę 297 obiektów (1.051 izb lekcyjnych). Wybudowano również pewną ilość mieszkań dla nauczycieli w okręgu brzeskim i wileńskim. Nadmienić należy, iż sumy, potrzebne na budowę szkół w r. 1935, niemal dwukrotnie przewyższają te, jakimi mogą w tym czasie rozporządzać Komitety Okręgowe. Według zaś planu, przedłożonego w roku ubiegłym Walnemu Zgromadzeniu, aby zaspokoić potrzeby budowlane w ciągu lat 15, powinno być rocznie wybudowane około 3.000 izb lekcyjnych. To też T-wo uznało za rzecz konieczną wzmoczenie dochodów, a w tym celu jednym z najważniejszych aktualnych jego zadań jest obecnie organizowanie Szkolnych Kół Uczestników. Towarzystwo usilnie będzie dążyć do tego, aby we wszystkich szkołach, bez względu na typ i stopień, powstały Koła Uczestników i aby cała młodzież przystąpiła do Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Z Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Dnia 13 sierpnia b. r. odbyło się w Zakopanem zebranie członków Państwowej Rady Ochrony Przyrody, poświęcone głównie rozważaniu spraw ochrony przyrody Tatrz. Przewodniczący Rady, prof. dr. Władysław Szafer, złożył sprawozdanie z działalności w ostatnim roku oraz zgłosił ustąpienie ze stanowiska Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody i przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody, motywując swą rezygnację przedewszystkiem faktem niezasięgnięcia przez czynniki rządowe opinii Rady przed decyzjami, dotyczącymi bezpośrednio spraw ochrony przyrody (kolejka linowa na Kasprowy Wierch). Zebrani członkowie P. R. O. P. z żalem przyjęli do wiadomości powyższą decyzję Przewodniczącego i twórcy współczesnego ruchu ochrony przyrody w Polsce, wyrażając pełną solidarność z reprezentowanym przez niego kierunkiem pracy i ideologią. Decyzję co do dalszego ukształtowania się warunków pracy Państwowej Rady Ochrony Przyrody złożyli podpisani na ręce Pana Ministra W. R. i O. P., składając swe mandaty do jego dyspozycji. Pod deklaracją, skierowaną do p. Ministra W. R. i O. P., złożyli podpisy następujący członkowie Rady: Prof. dr. Seweryn Dziubałtowski (Warszawa), Prof. dr. Walery Goetel (Kraków), Prof. dr. Jan Grochmalicki (Poznań), Prof. dr. Bolesław Hryniewiecki (Warszawa), Prof. Inż. Aleksander Kozikowski (Lwów), Prof. dr. Stanisław Kulczyński (Lwów), Prof. dr. Mieczysław Limanowski (Wilno), Prof. Stanisław Małkowski (Wilno), Prof. dr. Jan Gwalbert Pawlikowski (Lwów), Prof. dr. Michał Siedlecki (Kraków), Prof. dr. Jerzy Smoleński (Kraków), Prof. dr. Szymon Wierdak (Lwów), Prof. dr. Adam Wodziczko (Poznań).

Ciekawy słownik.

Nadano nam nowy słownik języka niemieckiego, wydany przez znaną lipską firmę Brockhauusa, p. t. „Der Sprach—Brockhaus, deutsches Bildwörterbuch für jedermann“, Lipsk, 1935, str. 762. Jest to słownik współczesnego języka niemieckiego bardzo dokładny, bardzo pomysłowo ilustrowany i bardzo tani (egzemplarz oprawny kosztuje 5 mk.). Sądzimy, że będzie on znakomitą książką pomocniczą dla germanistów, a metodycznie zainteresuje napewno również każdego polonistę i neofilologa. Warto porównać go z naszym, cennym zresztą, Słownikiem Arcta, żeby zdać sobie sprawę z wyższości metodycznej tego niemieckiego słownika leksykalnego.

Z żałobnej karty.

S. p. Ferdynand Bostel.

I znowu żałobna kronika notuje zgon jednego z najstarszych i do ostatniego tchnienia najwierniejszych członków Towarzystwa. Ferdynand Bostel był dzieckiem Lwowa: tu się urodził, tu ukończył wszystkie nauki (gimnazjum II w latach: 1870—1878, uniwersytet: 1878—1884), tu spędził całą służbę nauczycielską i 19 lat na stanowisku dyrektora (1887—1924), tu po 10 latach emerytury (1924—1935) zamknął powieki na sen wieczny. Poza Lwowem bawił tylko w latach 1901—1905 w Wiedniu jako referent ministerstwa wyznań i oświaty. Wzór obowiązkowości, taktu towarzyskiego, dyskrecji urzędowej był jakby stworzony na tę wcale niełatwą ekspozyturę, gdzie trzeba było nie tylko odpowiedzieć zaufaniu władzy, która go tam wysłała, lecz godnie reprezentować typ urzędnika-Polaka. Jak ś. p. Bostel z tego zadania się wywiązał, najlepiej pokazał ten fakt, że po czterech latach pracy przy biurku referenta łącznie z podróżą stypendjalną na Południe wraca do kraju jako desygnowany po Wolfie dyrektor jedyne go we Lwowie gimnazjum z językiem wykładowym niemieckim, odznaczony niedługo zaszczytnym tytułem radcy rządu. Poza aplikacją zawodową i urzędniczą wysuwało ś. p. Bostla na czoło szeregów nauczycielskich jego uzdolnienie naukowe, które w owym czasie było wysoko cenioną wartością i najlepszą rekomendacją. Jako historyk wyszedł on ze szkoły Liskego, która uzbrajała młodych adeptów w mocny rynsztunek na życie, w miłość nauki i zręczne władanie metodą. To też co wychodziło z pod pióra Bostla, wybijało się nie tylko ścisłością w sięganiu do źródeł, ale i horyzontem odsłaniającej się prawdy naukowej. Już podczas studiów uniwersyteckich związał się z Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich, gdzie pracował w latach 1883—1897, zanim podjął pracę nauczycielską jako suplent w gimnazjach lwowskich (IV, II, III), a po złożeniu egzaminu w r. 1892 mianowany w r. 1893 rzeczywistym nauczycielem w gimnazjum w Brodach przy równoczesnym przydzieleniu dalej do gimnazjum III, z powstaniem gimnazjum V wchodzi w stały skład grona tego zakładu do r. 1901, w którym przenosi się do Wiednia, by po latach czterech znaleźć się znowu w dawnym swoim gimnazjum II jako dyrektor, czynny aż do r. 1924, t. j. do przejścia w stan spoczynku. Od tego czasu Archiwum odzyskuje w nim znowu codziennego frekwentanta, a nauka oddanego sobie już niepodzielnie pracownika. Plony jego naukowe (począwszy od r. 1883) zestawia Sprawozdanie Lwowskiego Tow. Naukowego, rocznik I, z. 2, 1921. Obejmuje ono po ów rok pozycję 71, a składają się na nie rozprawy i artykuły, ogłoszone w czasopiśmie zagranicznych i krajowych. Z tych ostatnich „Muzeum”, które podówczas było czasopiśmie naukowo-pedagogicznym, wykazuje pozycję 30 z tematami przeważnie natury ustrojowej, statystycznej, budżetowej i funkcyjnej naszych gimnazjów oraz zawodowej nauczycielstwa w nich pracującego. Warto nadmienić, że ze statystyki „Muzeum”, w której przebiegały się nasze potrzeby, robił użytek w urzędowych zestawieniach statystyki centralnej. Z ducha tej samej troski o dobro szkoły polskiej rodzi się u niego inicjatywa do powstania Związku dyrektorów galicyjskich, którego żywą działalność nawiązuje z Ogólnym Związkiem dyrektorów austriackich, a z powstaniem Państwa Polskiego z zawiązanym w Warszawie Stowarzyszeniem dyrektorów szkół średnich państwowych. Drupa połowa pozycji wspomnianego wyżej wykazu dotyczy prac naukowych, które zasłużonym były tytułem do powołania go na czynnego członka Lwowskiego Tow. Naukowego, a nadto honorowego członka Towarzystwa Historycznego, którego organ często wykazywał jego autorstwo bardzo poważnych artykułów i recenzji. Wnosząc z wyboru, który podał sam w Peretiakiewicza i Sobeskiego „Współczesnej kulturze polskiej” (r. 1932), za najważniejsze swoje prace uważał: „Nieznana konstytucja sejmowa z r. 1501” (1887), „Tymczasowa ustawa radomska z r. 1505” (1882), „Szkoły średnie Przedlitawii” (1887), „Adam Asnyk i Władysław Łoziński” (1927). Jeżeli absorbująca praca szkolna, którą mierzył wysoką miarą wykształcenia młodych pokoleń, nie zdusiła w nim myśli o nauce, to z przejściem w stan spoczynku oddaje się jej w zupełności. Owocem jego poszukiwań po bibliotekach była ogłoszona w „Pamiętniku Literackim” (1934, z. 3—4) rozprawa „Z korespondencji Henryka Sienkiewicza” oraz nagromadzone w tece materiały: a) do historii kościoła OO. Bernardynów we Lwowie, z której niezwykle ciekawy rozdział o kolumnie błog. Jana z Dukli drukiem ogło-

sił, b) do dziejów szkolnictwa naszego za czasów austriackich — na podstawie źródeł ze zbiorów wiedeńskich i krajowych, c) do księgi pamiątkowej jubileuszu gimnazjum II, której tom I już wydał.

Co zdział w ciągu swego pracowitego życia, pozostanie trwałym dorobkiem nauki, a i historją wychowania przekaże jego imię wdzięcznej pamięci potomnych. Ze śmiercią Ferdynanda Bostla ubył jeden z dawnych dyrektorów, którzy przetwarzali szkołę w uporządkowane ognisko rodzinne, skąd młodzież wynosiła światło i ciepło na czekające je boje życiowe a dokąd zwracała zawsze wspomnienia pietyzmu i wdzięczności dla swoich wychowawców. Tłumny udział w pogrzebie ś. p. Bostla przy gremjalnym współudziale Zakładu, któremu długo dyrektorował, wymownym był tego dowodem, a zarazem świadectwem, że duch Zakładu, jaki weń tchnął dyr. Bostel, po upływie dziesięciu lat od czasu jego ustąpienia nie uległ zmianie.

Dr. Wincenty Smiatek.

S. p. Kazimiera Karpińska

Już zgórą rok temu (3.III.1934) cicho i niespodzianie rozstała się z tym światem długoletnia nauczycielka i b. przełożona pensji żeńskiej w Warszawie — ś. p. Kazimiera Karpińska.

Urodziła się w r. 1854 w Warszawie i tu, w domu rodzicielskim spędziła swą młodość — w atmosferze gorącego patriotyzmu i poświęcenia dla sprawy narodowej: ojciec Jej bowiem, mecenas Józef Karpiński, znany dawnemu, przedwojnemu pokoleniu z niezwykle prawego charakteru i powszechnej uczynności, upamiętnił się jeszcze w r. 1862 śmiałą obroną Jana Rzońcy (pomimo pogroźek margr. Wielopolskiego), później zaś, w r. 1864, za udział w ruchu powstańczym był więziony w cytadeli warszawskiej, a następnie przebywał dwa lata na wygnaniu w Orenburgu.

Ś. p. K. Karpińska kształciła się na pensji p. Budzyńskiej w Warszawie. Po zdaniu egzaminu nauczycielskiego rozpoczęła pracę pedagogiczną w r. 1880 na pensji żeń. Izabeli Smolikowskiej, jako nauczycielka języka, literatury i historii polskiej. — W pracy swej była stale narażona na różne szykany ze strony rosyjskich władz szkolnych. Były to bowiem pamiętne czasy Apuchtina i Hurki. Ś. p. Karpińska umiała jednak netylko skutecznie bronić powierzony sobie młodzieży przed rusyfikacją, ale zarazem wszczerbiała w jej dusze najszczytniejsze ideały miłości i poświęcenia dla Ojczyzny. To też wychowała cały zastęp dzielnych i wytrwałych pracowniczek na niwie życia społecznego i narodowego.

W tym również duchu pracowała następnie na własnej pensji w Warszawie (pare lat) oraz w zakładach naukowych Cecylii Zyberk-Platerówny, Ronthalera, Jastrzębskiej, Tolwińskiej, a ostatnio (jako katechетка) w gimnazjum i szkole powszechnej K. Malczewskiej.

Zawsze cicha i łagodna, całą duszą oddana była pracy wychowawczo-oświatowej nad młodzieżą, która umiała ocenić Jej niezwykłą dobroć i szczerą ku sobie miłość i poświęcenie. — Z szeregów zaś nauczycielskich ubyla zacna, życzliwa dla wszystkich i czciogodna Koleżanka.

To też Zmarłej towarzyszył do grobu szczerzy i głęboki żal wszystkich, którzy Ją znali.

Ś. p. K. Karpińska była członkinią Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego T. N. S. W.

Cześć Jej świetlanej pamięci!

S. p. Bronisław Pięta.

Ś. p. Bronisław Pięta, członek Toruńskiego Koła T. N. S. W., rozstał się z tym światem dnia 13 marca b. r. Urodzony w 1886 r. w Gołębiu w województwie warszawskim, ukończył gimnazjum w Podgórzu pod Krakowem. Po ukończeniu studjów uniwersyteckich z zakresu filologii klasycznej w Krakowie pracuje jako nauczyciel w Rzeszowie, Inowrocławiu, Toruniu i Dobromilu. Prócz zajęć zawodowych absorbuje go w wysokiej mierze praca społeczna na terenie kół śpiewaczych. Pracy tej oddaje się z całym zamiłowaniem. Ś. p. Bronisław Pięta pozostawił po sobie pamięć dobrego wychowawcy i rzetelnego człowieka.

Cześć Jego pamięci!

M. ARCT

POLECA

NASTĘPUJĄCE PODRĘCZNIKI DOSTOSOWANE DO NOWYCH PROGRAMÓW
i DOZWOLONE PRZEZ MINISTERSTWO W. R. i O. P.
DO UŻYTKU SZKOLNEGO.

DLA SZKOŁY POWSZECHNEJ

| | Zł. | | Zł. |
|---|------|--|------|
| <i>Wernerowa J.</i> Poznajamy przyrodę i nasz kraj dla kl. IV | 1.40 | <i>Pohoska H. i Wyszacka M.</i> Z naszej przeszłości. Podręcznik do nauki historii dla kl. V | 1.50 |
| <i>Dyakowski B.</i> Przyroda żywa dla kl. V | 1.10 | — Z naszej przeszłości dla kl. VI | 1.50 |
| <i>Dmochowski A. i Ziemecki St.</i> Przyroda nieożywiona (martwa) dla kl. V | 1.— | — Z naszej przeszłości dla kl. VII (ukazuje się w październiku) | — |
| <i>Feliksiak St., Kołodziejczyk J. i Wernerowa J.</i> Poznajamy przyrodę dla kl. VI | 1.20 | <i>Szober St.</i> Gramatyka polska w szkole powsz. (Zadania — ćwiczenia—wykład) dla kl. V | —60 |
| <i>Dmochowski A. i Ziemecki St.</i> Przyroda nieożywiona (martwa) dla kl. VI | 1.— | — Gramatyka polska dla kl. VI | —55 |
| — Przyroda nieożywiona (martwa) dla kl. VII | 1.10 | — Gramatyka polska dla kl. VII | —60 |
| <i>Bzowski K.</i> Geografia z dodatkiem na kl. V | 1.60 | | |
| | | Podręczniki pozostawione na rok 1935/36. | |
| | | <i>Dyakowski B.</i> Przyroda dla kl. IV | 2.10 |
| | | <i>Galle H. i Radwanowa H.</i> Nasza książka. Wypisy dla kl. IV | 2.80 |
| | | <i>Mścisz M.</i> Geografia dla kl. IV | 2.70 |

DLA GIMNAZJUM

| | | | |
|---|------|---|------|
| <i>Jaczewscy H. i T.</i> Zoologia dla kl. I | 1.80 | <i>Szober St.</i> Nauka o języku dla kl. I | —70 |
| <i>Kołodziejcykowie J. i T.</i> Botanika dla kl. II | 1.80 | — Nauka o języku dla kl. II | —60 |
| <i>Serejski M. H.</i> Historia powszechna dla kl. I | 2.60 | — Nauka o języku dla kl. III | —70 |
| | | <i>Chwiałkowski Z.</i> Arytmetyka dla kl. I | 2.10 |

KSIAŻKI POMOCNICZE

| | | | |
|---|------|--|-----|
| <i>Kridl M.</i> Literatura polska wieku XIX. Wydanie skrócone. Ceny znacznie niższe: T. I—2.60, T. II—3.10, T. III | 3.10 | <i>Kremky J.</i> Hodowla motyli | 1.— |
| | | <i>Tarwid K.</i> Muchówki mieszkaniowe | —80 |

DWA PODRĘCZNIKI HISTORJI NAKŁADU GEBETHNERA i WOLFFA

TADEUSZ BORNHOLTZ

HISTORJA NA KL. II-GĄ GIMN.

73 ilustracje w tekście, 5 tablic ilustrac. i 7 map poza tekstem.

Cena zł. 2.60.

PODRĘCZNIK ZATWIERDZONY DO UŻYTKU PRZEZ MIN. W. R. i O. P.

TADEUSZ BORNHOLTZ

HISTORJA NA KL. III-CIĄ GIMN.

64 ilustracje i 7 map w tekście, 3 tablice ilustr. i 6 map poza tekstem.

Cena zł. 2.60.

PODRĘCZNIK ZATWIERDZONY DO UŻYTKU PRZEZ MIN. W. R. i O. P.

DO NABYCIA U GEBETHNERA i WOLFFA
ORAZ WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

K. S. Jakubowski Księgarnia Nakładowa

Lwów, Piekarska 11

wydała następujące podręczniki dla gimnazjów
przystosowane do nowych programów:

| | Zł. |
|--|------|
| <i>Gaertner H. i Lempicki St. Między dawnemi a nowemi laty; wypisy polskie dla I klasy</i> | 2.80 |
| <i>Kielski B. Lecons de français dla I klasy</i> | 1.60 |
| <i>Kielski B. Lecons de français dla II klasy</i> | 1.60 |
| <i>Dąbrowski J. Historja dla I klasy</i> | 2.60 |
| <i>Dąbrowski J. Historja dla II klasy</i> | 2.60 |
| <i>Dąbrowski J. Historja dla III klasy</i> | 2.60 |
| <i>Siwak M. Geografja dla II klasy</i> | 2.10 |
| <i>Szafer W. i Dyakowski B. Botanika dla klasy II</i> | 1.80 |
| <i>Duchowicz Br. Wiadomości z chemji dla III klasy</i> | 1.30 |
| <i>Szeller Z. Chemja dla III klasy</i> | 1.30 |

Bezpłatne egzemplarze okazowe wszystkich powyższych podręczników
mogą PP. Profesorowie zamawiać

w Księgarni Nakładowej K. S. Jakubowskiego, Lwów, Piekarska 11.

WYDAWNICTWO ZAKŁADU NARODOWEGO im. OSSOLIŃSKICH

we Lwowie, ul. Ossolińskich 11, tel. nr. 238-59

poleca podręczniki szkolne:

| | Zł. |
|--|------|
| <i>A. Mikulski i J. Saloni: W Lipkach. Czytanki polskie dla II kl. szkół powsz.</i> | 1.10 |
| <i>J. Balicki i St. Maykowski: Pieśń o ziemi naszej. Podręcznik do nauki języka polskiego dla V kl. szkół powsz.</i> | 1.90 |
| <i>J. Balicki i St. Maykowski: Okno na świat. Podręcznik do nauki języka polskiego dla VI kl. szkół powsz.</i> | 1.90 |
| <i>J. Balicki i St. Maykowski: Niesiemy plon. Podręcznik do nauki języka polskiego dla VII kl. szkół powsz.</i> | 1.90 |
| <i>J. Dańcewiczowa: Ćwiczenia i wiadomości gramatyczne dla V klasy szkół powsz.</i> | —45 |
| <i>J. Dańcewiczowa: Ćwiczenia i wiadomości gramatyczne dla VI klasy szkół powsz.</i> | —45 |
| <i>J. Dańcewiczowa: Ćwiczenia i wiadomości gramatyczne dla VII klasy szkół powsz.</i> | —45 |
| <i>Wł. Jarosz: Opowiadania z dziejów ojczyźtych dla V kl. szkół powsz.</i> | 1.50 |
| <i>Wł. Jarosz i A. Kargol: Opowiadania z dziejów ojczyźtych dla VII kl. szkół powsz.</i> | 1.50 |
| <i>T. Muł i J. Radomski: Botanika. Podręcznik dla II kl. gimn.</i> | 1.80 |
| <i>St. Bąkowski i Fr. Lorenz: Fizyka. Podręcznik dla III kl. gimn.</i> | 1.50 |
| <i>J. Balicki i St. Maykowski: Mówią wieki, część I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla I kl. gimn.</i> | 2.80 |
| <i>J. Balicki i St. Maykowski: Mówią wieki, część II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II kl. gimn.</i> | 2.80 |
| <i>J. Balicki i St. Maykowski: Mówią wieki, część III. Podręcznik do nauki języka polskiego dla III kl. gimn.</i> | 2.80 |
| <i>J. Piprek: Unser Erstes Deutsches Buch. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla I kl. gimn.</i> | 1.60 |
| <i>J. Piprek: Unser Zweites Deutsches Buch. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla II kl. gimn.</i> | 1.60 |
| <i>M. Auerbach i K. Dąbrowski: Gramatyka łacińska dla wszystkich klas gimn.</i> | 1.40 |
| <i>M. Auerbach i K. Dąbrowski: Disce latine. Podręcznik do nauki języka łacińskiego dla I kl. gimn.</i> | 1.50 |
| <i>M. Auerbach i K. Dąbrowski: Disce latine. Podręcznik do nauki języka łacińskiego dla II kl. gimn.</i> | 1.50 |
| <i>Stanisław Skimina: Elementa latina. Podręcznik do nauki języka łacińskiego dla I kl. gimn.</i> | 1.50 |
| <i>B. Iwaszkiewicz: Geometria dla II kl. gimn.</i> | 1.20 |
| <i>B. Iwaszkiewicz: Geometria dla III kl. gimn.</i> | 1.20 |
| <i>A. Chalubińska i A. Janiszewski: Geografia Europy. Podręcznik dla II kl. gimn.</i> | 2.10 |
| <i>W. Moszczeńska i H. Mrozowska: Podręcznik do nauki historii dla I kl. gimn.</i> | 2.60 |
| <i>W. Moszczeńska i H. Mrozowska: Podręcznik do nauki historii dla II kl. gimn.</i> | 2.60 |
| <i>W. Moszczeńska i H. Mrozowska: Podręcznik do nauki historii dla III kl. gimn.</i> | 2.60 |

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Prenumerata z przes.: rocznie 6 zł, półrocznie 3.60. Nr. pojed. 50 gr. Ogłoszenia 1/2, str. 120 zł, 1 m/m 80 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P. K. O. 1487
Redaktor i Wyd.: Maksymiljan Tazbir. Nakładem: Zarządu Głównego T. N. S. W.

Druk St. Niemiry Syn i S-ka, Warszawa, Pl. Napoleona 4, tel. 676-40.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.